

# W agencja informacyjna „WIEŚ”

Rok 1

Warszawa, dnia 27.VII.1945 r.

Nr. 26 a

Przedruk dozwolony.

## L U B E L S K I E .

Bastion niemiecki. Gdy więcej napływa szczegółów z Lubelskiego, ----- tym jaśniejsza jest zbrodnia, dokonywana na zimno na ludności polskiej: Całkiem na zimno, gdyż to wypędzenie chłopów z ojcowizny było wynikiem wykonania dawno już powziętej uchwały partyjnej, aby Zamość i okoliczne powiaty uczynić bastionem niemieckim, przez usunięcie Polaków, a sprowadzenie swoich.

Cała akcja była prowadzona niezależnie od takiego czy innego za-  
chowania się ludności.

Sowiecka taktyka. Inna rzecz ----- broni do ręki dali Niemcom komuniści, co się coraz bardziej potwierdza przez szereg wyczynów, przeważnie pozbawionych znaczenia wojskowego, składając jak zawsze odpowiedzialność na ludność. Niemcy korzystali z okazji do straszliwych represyj. Sowiecko-P.P.R-om dywersantom też jest to na rękę, gdyż im większe prześladowania, tym więcej idzie "do lasu". Niezmiernie ciekawy jest fakt, iż na krótki czas przed pacyfikacją, dywersanci sowieccy jakby poinformowani o tym /np. w Janowskiu/ wynieśli się w dalsze okolice bez piecnie.

Bandyci. Niemcy całą barbarzyńską akcję nazywają walką z bandytyzmem. ----- Znów ogłosili /"Nowa Ziemia Lubelska"/ do polskiej ludności odezwę, w której obłudnie tłumaczą, że nie chcieli, ale musieli zastosować ostre środki, gdyż ludność przestrogi nie słuchała. W odezwie tej wzywają tych, którzy uciekli, aby do 30 lipca pojawili się w Tomaszowie lub Biłgoraju do... R.G.O., które zapośredniczą w odesłaniu ich do rodzin /tych które wywieźli/. Jeżeli się nie zjawią będą traktowani jak bandyci.

Jak widać /nie sprawdziliśmy, czy R.G.O. podjęło się tej hucłowskiej roboty/. Przed kilku miesiącami niechlubnie podobną rolę wzięło na siebie R.G.O. w Zamościu.

Niemcy w ten naiwny sposób sądzą, że zbiorą dużo uciekinierów z "lasu".

Po sowiecku. W niektórych wioskach wysiedlonych powiatów, zostawiono ----- ludność polską. Odebrano im gospodarstwa, mają jednak pod kierownictwem przysłanego tzw. Dorfführera, jako robotnicy rolni pracować na własnej ziemi dla Niemców. Gospodarka więc komunistyczna. Niemcy chcą tymi siłami prowadzić gospodarstwa do czasu przekazania swoim kolonistom, a w każdym razie zebrać zbiory.

Obłuda. Ofiarą bestialstwa niemieckiego padają niewinno dzieci, to ----- też chcą przykryć tę rzeczywistość. Po swojemu zabezpieczają się. Zwieźli do Majdanka piasek, gromadzie dzieci dali mleka i tę scenę bawiących się i karmionych dzieci sfotografowali... A w rzeczywistości tysiące nieletnich dzieci /głównie do lat trzech/ żyje w straszliwych warunkach. Jedno z wykradzionych Niemcom 4-miesięcznych niemowląt, jak stwierdzono, matka karmiła... pszenicą. Wszystko za tym przemawia, że dzieci gazują. Wobec uszkodzenia pieców w Majdanku, trupy wywożą do lasu w Krępcu, gdzie stale płoną ognie. Warstwa drzewa, warstwa trupów benzyną oblane...



Dla zrobienia miejsca schwytanym wysiedlencom, zagazowano resztę Żydów. Wiedzieli gdzie ich pędzą, to też masakra nastąpiła na podwórzu, gdyż nie chcieli wejść do komór gazowych.

S.S. w Norwegii. Do pacyfikacji użyto S.S. i ukraińskiej milicji na-  
----- wet z Małopolski m.in. z pow. sokalskiego.

S.S./zwłaszcza młodzież/ i Ukraińcy prześcigali się w okrucieństwie. Wśród S.S. wielu starszych narzekało, że nie jest przyjemna robota, ale mają już doświadczenie, gdyż wykonywali ją w Norwegii i Słowacji, ale lepsze to niż iść na front...

Zbiorowa katownia. W obozie w Ikwierzynie część ludzi jest w odręb-  
----- nym oddziale. Są to wybrani, których podejrzewają o kontakt z sabotażem. Na czołe wypisują farbą literę V. Z tymi odbywają zbiorowe katowania. Ustawionych rzędami biją tak, że przetrącają członki, dosłownie masakrują. Jest to dopiero wstęp do indywidualnego badania... Wśród pytań pada: "należysz do Batalionów Chłopskich?". Mimo to zdrady tajemnicy się nie zdarzają...

Podstęp. Duża ilość ludzi schwytych tłumaczy się tym, że zastosowa-  
----- no podstęp. Ludność wsi, gdy zjawiło się wojsko, zaczęła się ukrywać. Aby uspić czujność, kilka dni nie przejawiali żadnej czujności. A dopiero, gdy ludność się uspokoiła, w różnych miejscach ogłaszali, aby ludność zgromadziła się do roboty szarwarkowej /np. w Puszczy Solskiej/, to do sprawdzenia dokumentów. Tak zaskoczona wywożono nagle.

Zboże nie chroni. Duże straty poniosła ludność, która chowała się w  
----- zboża. Tropili ją psami, gęsto szła tyralierka, a wreszcie wykrywali z samolotów, strzelając z lotu nad samą ziemią.

#### Z p o w. p u ł a w s k i e g o .

.....

Sytuacja w powiecie staje się coraz bardziej naprężona i trudna do wytrzymania. Nieprzyjaciel przeprowadza pacyfikację terenu. Stan wroga: ok. 100 żandarmów rozlokowanych w trzech punktach powiatu /Puławy, Irena, Opole/ Schutzpolizei-Puławy 67, Kluczkowice 42, Garbów 38, 147. Do tej ilości przyjechało 10/VII rb. do Puław na 15 samochodach ciężarowych, 5 osobowych i 3 motocyklach 250 Schutzpolizei do pomocy/oddziały lotne/ Łączna suma około 500 osób nie licząc policji granatowej, oddziałów rekonwalescentów, rozmieszczonych po większych majątkach, kozaków i ormian.

Kule dum-dum. Barbarzyństwo niemieckie przekracza wszelkie granice.  
----- W czasie pacyfikacji używają kul rozrywających. Już wspominaliśmy, że takimi pociskami rozstrzeliwali ludzi podczas egzekucji w Małopolsce. Obecnie mamy nowe przykłady. W Nałęczowie podczas obławy, postrzelono dziewczynę w nogę, która została zupełnie rozerwana kulą dum-dum. Dziewczyna zmarła. Ze kul takich używali Niemcy podczas pacyfikacji w Lubelskim stwierdzono i w ten sposób, że oddziały polskie konfiskując amunicję Niemcom, znajdowali takie właśnie kule rozpryskowe.

Spaleni żywcem. Pacyfikacja właściwie już się rozpoczęła dn. 8.VII.rb  
----- Rollkomando, policja granatowa i kryminalna obstawiała część wsi B a r ż o g i w gm. Kurów. Do usiłujących zbiec - strzelano. W wyniku padło trzech dzielnych Polaków, spalono gospodarstwa, w tym jedno z całą rodziną żywcem, składającą się z czterech osób, oraz aresztowano sołtysa i dwóch jego synów.

Mamy dowody bestialstwa okupanta w postaci zdjęć fotograficznych: trumny ze szczątkami spalonej rodziny i widoku zniszczonej wsi, gdzie tylko sterczą kominy spalonych domów.



Komendant Rollkomando-żandarm, został lekko ranny. Magazynek pistoletowy, znajdujący się w jego kieszeni, przedłużył mu podług życie, znaczone tysiącem zbrodni i niewinnych ofiar.

Walka. Nazajutrz tj. 9.VII.r.b. przyjechali ci sami w zwiększonej ilości -----ci, otaczając całą wieś, z zamiarem dokonania zbrodni. Tym razem ludność postawiła zorganizowany opór. Walka o wieś trwała dwie i pół godziny. Dopiero po przybyciu posiłków żandarmerii puławskiej, lubelskiej i michowskiej, oraz policji granatowej, obrońcy opuścili wieś, dając możliwość ewakuowania się ludności.

W rezultacie padło na polu wali trzech Schitzpolizei zabitych, czterech z bandy Rollkomando rannych, oraz jeden policjant granatowy /kanalia Borowski/ zabity. Obrońcy odeszli do pobliskiego lasu ścigani tylko kulami wroga, oraz spalili wieś, pozostawiając zaledwie kilka domów mieszkalnych.

Czyszczenie. Dn. 11/VII.r.b. w Nakęczowie zastrzelono przez nieznanych ----- jednego Bahnschutza-Niemca, jednego Polaka i jednego postrzelono.

Zbiry z tajnej policji mordują. Dn. 12.VII.r.b. o godz. 25 m. 15 została ----- zbudzona wieś Baktów gm. Żyrzyn gęstą salwą pistoletów maszynowych i wybuchami granatów. Luna pożarów rozświetliła całą wieś. Przerażona ludność wybiegła stwierdzić miejsce i przyczynę pożaru. Paląca się grupa domów tuż poza wsią t.zw. "Dworzysko". Zajączek dzwonek alarmowy. Rychło jednak zamilkł, zgaszony serią wystrzałów z pistoletów maszynowych. Długie serie z broni maszynowej i pojedyncze lecz gęste wystrzały karabinowe nie zachęcały już nikogo do niesienia pomocy. Pojedyncze rozpaczliwe krzyki i nawoływania ludzi, ryk krów zmieszany z co raz to nowymi salwami - dopełniały grozy. Nadjeżdżające z pomocą straże pożarne, zostały wrócone od pożaru przez jakichś uzbrojonych cywilów oświadczeniem, że "nie warto bronić, bo nie ma wody". Wówczas zrozumiano, czyje to dzieło zniszczenia. Świt odsłonił całą prawdę. Zbrodni dokonało 12 zbirów-tajniaków. Nad ranem dołączył się do nich oddział 15 Niemców w mundurach z pobliskiej ochrony tartaku w Jaworowie. Późnym rankiem wezwani mężczyźni ze wsi z łopatami złożyli do wspólnej mogiły obok spaleniska 33 osoby, w tym małe dzieci, młode, dorosłych i starców. Kto uszedł daleko - ocalał. Ci, co schronili się w pobliskie zboża, zostali rankiem zabrani z pola i znanym sposobem katyńskim rozstrzelani. Powodem zwierzęcej makabry było rzekome współdziałanie z bandami komunistycznymi i udzielanie żywności nocnym ludzom, z których większość - to szpiegzy, specjalnie wysłani na wieś. Rzeczy, które zdążyli wyrzucić z domu ludzie zakładowali na wozy oprawcy i odjechali. Inwentarz polecono odstawić do Ryk. Obecnie często wpadają do wsi, zabierają kury, jaja, kazań sobie kartofle, z pól poległych ofiar dawać.

Nie zdradzili. Dnia 17.VII. b.r. Gestapo, żandarmi i policja granatowa -----, obstawia gospodarza Dęba z zamiarem aresztowania trzech braci - dobrych Polaków. Poszukiwanych nie znaleziono. Skasowano niemal do utraty przytomności matkę ich i jednego mężczyznę, usiłując tym zmusić ich do wydania synów, broni oraz ludzi, odwiedzających ten dom. Bici żadnych zeznań nie udzielili. Zbrodniarze zabili 4-go z poszukiwanych - bez legitymowania. Rannego dobito po długim szydzeniu - na jego prośbę.

Dnia 15.VII.b.r. otoczono 4-ry wioski koło Nakęczowa. Zatrzymano ponad 1000 osób. Los ich jest nam w tej chwili nieznany.

Dnia 7.VII.b.r. rozstrzelali żandarmi 2-eh 18 letnich chłopów we Wkostowicach.



## Z R A D O M S K I E G O . .

Objazd Gubernatora Dystr.Radom po powiatach. Gubernator Dystr.Radom lipca objeżdżał wszystkie powiaty dystryktu, wygłaszając przemówienia do sołtysów i wójtów. W przemówieniach tych stwierdzał, że ziemie te /to zn. polskie/ nigdy nie były polskie, że są to ziemie odwiecznie niemieckie, żeby Polacy raz na zawsze wybili sobie z głowy, że ma być jakaś Polska. O ile Polacy chcą istnieć, to muszą z Niemcami współpracować, bo inaczej zrobią to z Polakami co zrobili z Żydami. Że Polacy są uprzywilejowani, bo w spokoju pracują, nie przelewając krwi za Europę i za siebie, bo gdyby bolszewicy tu przyszli, to wszyscy będą wisieć. Że Polacy ponoszą tylko małe ciężary wojny, dając niewielki kontyngent ludzi do pracy do Niemiec, a ludzie ci tam mają lepsze warunki bytu niż mieli tu przed wojną. Z tymi, którzy robią wódkę i szmuglują, uchylają się od pracy, rozprawimy się jak z Żydami. Dla takich nie ma tu miejsca.

Między innymi zaatakował również duchowieństwo polskie mówiąc, że duchowieństwo przed wojną walczyło usilnie z bolszewizmem i miejscowym komunizmem, a dziś siedzi cicho, co dowodzi, że sprzyja komunizmowi. My z duchowieństwem rozprawimy się i zlikwidujemy je, a na jego miejsce damy swoje duchowieństwo. Cała mowa zmierzała do zastraszenia chłopów, by nie działali przeciw oddawaniu kontyngentów, gdyż naogół jest takie przekonanie i szeroko się na wsi o tym mówi, że kontyngentowi nie dadzą oddać chłopcy z lasu! Dlatego też przemówienie Kundta było wycelowane w tę propagandę, że jest to propaganda żydowska i bolszewicka, żeby donosić, kto taką propagandę sieje, a kto będzie powtarzał, a nie donosił, będzie ścigany na równi z Żydami i bolszewikami. Na zakończenie sołtysom i wójtom dano obiad, wódkę i piwo.

Pow. Piotrków. W pierwszych dniach lipca br. zjechała żandarmeria - ekspedycja karna, która na terenie miasta Piotrkowa tworzyła kotły, blokując ulice i wybierając mężczyzn obcych i podejrzanych. Poza tem ekspedycja ta robi wypadki na wsie, w szczególności położone w pobliżu lasów. Na terenie gminy Sulejów, Łęczno i Ręczno nastąpiły aresztowania, które jeszcze trwają. We wsi Lubien /gm. Łęczno/, położonej między lasami aresztowano 6 lipca br. 57 osób, z których jedną zabito i jedną raniono. W gm. Ręczno zabrano 2 lipca br. 7 osób, jedną zabito, której pogrzeb zamieniał się na wielką manifestację ludności okolicznej.

Pow. Brzeziny. We wsi Łaznów została zabita miejscowa nauczycielka, która zajmowała się szpiecostwem. Okoliczni mieszkańcy odechnęli i wielką radość okazują, że ręka sprawiedliwości dosięgła zbrodniarzkę.

W Jeżowie pow. brzezinijskim został wykonany wyrok w dniu 15 lipca br. na kierownika miejscowego Arbeitsamtu i jego zastępcy. Z tego powodu ludność okoliczna manifestuje swoją radość jak również i handlarze, przyjeżdżający do Rogowa, gdzie ów oprawca wyczyniał różne orgie, kapiąc i wywożąc do Rzeszy podróżnych i miejscową ludność. Wydarzenie to na miejscową ludność niemiecką podziałało zastraszająco.

Pow. Radomsko. W powiecie Radomsko trwa obecnie czystka przez wyroki - szpiecli. W gm. Dobryszyca zostało zabitych 2-ech Polaków: Piechociński, który przeszedł 2-tygodniowy kurs instruktorsko-szpiecowski, i zaraz po przyjeździe, następnego dnia został zabity, oraz Pustelnik, który był tłumaczem w gminie, zajmując się szpiecostwem. Mimo tego, że się ukrywał, ręka sprawiedliwości dosięgła go.

Wszystkich służalców niemieckich ogarnęło z tego powodu przerażenie, a wójt miejscowy - Niemiec na zebraniu sołtysów i agronomów specjalnie podkreślał, żeby ludności polskiej nie dokuczać, bo o ile ktoś będzie to robił, zostanie ukarany.

Nie robi on tego z przekonania lecz ze strachu.

Na skutek akcji niszczenia dokumentów, dotyczących kontyngentów, podatków itp., w gminach, wszystkie zostały wywiezione do powiatów.



O wolności religijnej w Rzeszy.  
.....

Na terenach przyłączonych do Rzeszy /Poznańskie, Pomorze, Woj. Łódzkie/ i Warszawskie/, Niemcy zaraz od początku wojny zabrali się do niszczenia polskości, nie oszczędzając uczuć religijnych i praktyk, oraz kościołów i pamiątek. Zaraz w 1939 r. zniszczono krzyże i kapliczki przydrożne i dziś trzeba ze świecą szukać, ażeby znaleźć krzyż lub kapliczkę przy drodze. Zburzyli pomnik Króla Chrystusa w Poznaniu, wydrapali napisy polskie na kościołach, aby nie przypominało to w niczem Polski. Duchowieństwo powywożono do obozów koncentracyjnych, kościoły pozamykano i zamieniono na magazyny wojskowe i gospodarcze. W tej chwili np. na terenie województwa Łódzkiego jest czynny tylko jeden kościół na powiecie, a w samej Łodzi są czynne dla Polaków tylko 2 kościoły na peryferiach. Pierwszy na ul. Rzgowskiej i drugi na Widzewie; natomiast kościół św. Krzyża na ul. Sienkiewicza zamieniony jest na kościół dla katolików- Niemców. Polakom wstęp wzbroniony. Kościół N.M.P. na Starym Mieście jest zamieniony na magazyn obuwia ze skóry, które robią Żydzi. Również kościół Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Bandurskiego jest zamieniony na magazyn skomianych butów. Inne kościoły zamknięte lub też zamienione na magazyny.

Również na prowincji kościoły są zamieniane na magazyny, przeważnie zbożowe. Jeden kościół czynny na powiat - to w praktyce sprowadza się do -tego, że ludność nie może uczęszczać do tych świątyn, mając niejednokrotnie po 50-60 klm do kościoła, przez co nie może wykonywać praktyk religijnych. Nadmienić należy, że ruch ludności mocno jest ograniczony, tak że w praktyce ludność może być w kościele raz do roku i to nie wszyscy,

Ludność tamtejsza jest do głębi oburzona, gdy czyta w niemieckiej prasie, jakoby Niemcy walczyli w imię wolności religijnej i że otwierają kościoły w Rosji.

M A Z O P O L S K A .  
-----

Pow. Przeworsk. Po wypadkach w Woli Zareczyckiej i Załucie / z tego ostatniego wywieziono 64 osoby do obozu w Pustkowie/ miały miejsce dalsze mordowania bezbronnej ludności.

W dn. 14 lipca br. w Gaci przyjechało Gestapo /20 osób/ i żandarmi niemieccy /około 200 osób/, spędzili ludność, /chłopów/ w liczbie około 200 i w okrutny sposób pobili bykowcami i kożami bukowiny. Po przeprowadzeniu egzekucji 4 osoby rozstrzelali i pochowali na górze gackiej pod uniwersytetem, a 4 osoby aresztowano. Oprawcy przyjechali z gotowymi listami osób, ale prawie wszyscy, którzy byli uprzedzeni o przygotowanej pacyfikacji - uciekli. Policja granatowa na koniach szukała i pomagała Niemcom i zapędzała się aż 3 klm. za wieś i spędzała uciekających do wsi na egzekucję.

Pow. Żanecut - Prowokacja. W Husowie 17 policjantów, część Ukraińców, większość granatowych, zgłosiła się do sokłtysa i zażądała ubrań cywilnych. Przebrawszy się szpiegują po wsi, rzekomo sprzedają mydło i tym sposobem chcą przygotować nowe listy ofiar.

Pow. Kolbuszowa. W dn. 21 czerwca br. w Nienadzwie gm. Sokołów miały miejsce pacyfikacja. Przyjechała ekspedycja karna, złożona z Gestapowców z Rzeszowa. Spędzono ludność ze wsi na gościniec, komendant zażądał wydania sprawców sabotażów, grożąc wystrzelaniem całej gromady, poczem 9 chłopów Niemcy zastrzelili. Przyczyną egzekucji była sprawa ciągnąca się od jesieni zeszłego roku. W jednej stodole ukryli się jacyś ludzie, ktoś doniósł policji, ta przyjechała, stodołę podpaliła, a ukrywających się osobników zastrzeliła. Omyłkowo za to zabito sokłtysa, a następnie spalili dom tego, który doniósł policji o ukrywaniu się ludzi w stodole, poczem zastrzelono jego żonę, co miało już miejsce w tym roku.



W dn. 13 lipca br. do wsi Staniszewskie gm. Raniżów, przyjechała ekspedycja karna, obstawili wieś, ludność spędzili, 30 chłopów wybrali, zaaresztowali i autami odwieźli, a 12 zabili na miejscu. Między zabitymi był sołtys, a zabudowania jego spalono. Rzekomo miał to być odwet za dywersantów-komunistów, którzy urządzali napady, a ludność miała w tym współdziałać.

P o r a c h u n k i   z e   s z k o d n i k a m i .  
.....

Pow. Brzozów. Wykonano wyroki śmierci na zdrajcach, wysługujących się Niemcom, a mianowicie:  
Głuszyk Włodzimierz - miejscowość Wary /gm. Nozdrzec/ w dn. 5.VI.br. Na skutek jego doniesienia Gestapo uwięziło 4-ch Polaków, z czego 3-ch zmarło w obozie. Wyrok wykonano obostrzony z podpaleniem domu.

Karp Iwan, Pawłokowa /gm. Dynów/ szowinista ukraiński i konfident.

Filip Jan, Lubna /gm. Dynów/ konfident żandarmerii, wsypał 3-ch Polaków, w ten i z organizacji niepodległościowej.

Kary chłosty wykonano na:

Michalaku, komisarzu mlecznym z Nozdrzca - za gorliwe wykonywanie zarządzeń niemieckich,  
sołtysie z Bartkówki za gorliwość wobec Niemców,  
Fedaku Iwanie z Pawłokowej, Ukraińcu, działającym na szkodę sprawy polskiej.

Pow. Tarnów - Ukaranie księdza. W nocy z 2- na 30 czerwca br. obity został przez nieznanych sprawców proboszcz w Bruśniku - Grabowski. Karę chłosty wymierzono mu za odmawianie modlitw na pomyślność Niemców.

Dn. 12.VII. w Tuchowie G-po rozstrzelało 17 osób za ukrywanie jeńców ros.  
Pow. Gorlice. W nocy z 13 na 14 lipca br. w gromadzie Brzana nieznani sprawcy obili dotkliwie agronoma gromadzkiego Wielgusa, za wysługiwanie się Niemcom. Tej samej nocy obito również Majchra Stammeutcha za gorliwe wysługiwanie się okupantowi.

W dn. 12 lipca odbity został z więzienia w Bobowej, ujęty przez przejeżdżających autem gestapowców na drodze mężczyzna.

W dn. 6 lipca br. na terenie gminy Sękowa w okolicy Magóry oddział partyzancki w liczbie około 20 ludzi zastrzelił 2-ch Niemców z Grenzschutzu. Również w rejonie Świątkowej i Mrukowej pojawiły się oddziały partyzanckie. W tym samym okręgu auto niemieckie z oddziałem policyjnym zostało ostrzelane z karabinu maszynowego przez partyzantów. Po stronie niemieckiej są ranni i zabici.

Pow. Rzeszów. Z początkiem lipca rb. zniszczono u dwóch sołtysów gminy Strzyżów, akta, nadesłane z Arbeitsamtu Rzeszów, a do dotyczące spisu osób na wywóz do Rzeszy.

Pow. Jasło. W nocy z 8 na 9 lipca br. skradziono w Jasle niemieckie auto osobowe. W związku z tym drogi wejściowe z Jasła przez kilka dni były odrutowane i ruch samochodowy ściśle kontrolowany.



Z P R A S Y .

"Chłopska Droga". Ukazała się pod tym tytułem br. szurka, mówiąca o zasadniczych liniach polityki ludowej.

Na wyrażone w końcowej części artykułu "Walki" pragnienie odsunięcia wsi i warstwy chłopskiej od udziału w kształtowaniu polskiego życia politycznego, znajdujemy w tej broszurze właściwą odpowiedź.

"...Istnieje zasadniczy spór o to, jaką rolę w Polsce ma spełnić wieś pod względem społeczno - politycznym. Jest to spór nie ostatniej daty. Głównie masę chłopską rozbudziły w sobie świadomy ruch społeczno-polityczny, od tego czasu zjawiają się raz po raz postronni mentorzy, którzy ruchowi chłopskiemu udzielają rad i wskazówek. Nigdy nie brakło też ruchliwych dywersantów, usiłujących ruch ludowy ściągnąć na manowce..."

A skoro mowa o najściślejszym związku chłopa z Polską, to nie można go będzie kupić reformą rolną, czy też oświecaniem, wychowaniem i szkoleniem pozyskać dla Polski. Trzeba go brać w obecnej, przełomowej chwili dziejowej takim, jakim on jest i pogodzić się z faktem, że wchodzenie chłopa na arenę dziejów Polski, branie przez niego odpowiedzialności za losy kraju, - równoznaczne jest z ujęciem steru rządów w twardą chłopską rękę."

Autor stwierdza:

"...Gdy chłopa pozbawiono praw politycznych, gdy zamknięto mu dostęp do zasadniczych spraw polityki państwowej, rezerwując tę dziedzinę jako monopol wybranej "elity", gdy jednocześnie kusząco wieść marnymi ochłapami dobrobytu, gdy wreszcie przypomniano sobie nawet o reformie rolnej, wówczas ruch ludowy podnosi najdonioślejsze zagadnienia bezpieczeństwa i obrony państwa. Ruch ludowy roznieca w masach chłopskich troskę o całość Rzeczypospolitej, żąda praworządności w państwie, wytyka błędy polityki zagranicznej i zmniejszanie powagi armii polskiej w opinii narodu, żąda przywrócenia współodpowiedzialności chłopów za przyszłe losy Polski.

Uchwały uroczystości i zjazdu Nowosieleckiego brzmią imponująco, a jakże wymownie w chwili obecnej. Czytamy w tych uchwałach:

"Stronnictwo Ludowe na pierwszym planie stawia sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie w Polsce bezpieczeństwa i siły od zewnątrz. Zgodnie z zasadą zebrani oświadczają, że Stronnictwo Ludowe gotowe jest poprzeć z całą gorliwością wszystkie wysiłki, zmierzające do podniesienia obronności Państwa, oskazywanej między innymi wskutek niezgodnej z opinią i wolą społeczeństwa polityki zagranicznej. Równocześnie uważamy za potrzebę swych serc i nakaz swych sumień stwierdzić, że pierwszym i zasadniczym warunkiem podniesienia obronności jest związanie z państwem szerokich mas ludowych, przywrócenie im praw odebranych przez obecny system rządzenia

I to jest właśnie dowodem dojrzałości polskiej wsi i polskiego ruchu ludowego. Broszura stwierdza:

"...Będzie to chlubą dla przyszłych pokoleń chłopskich, że ich ojcowie, torując przebojem drogę ruchowi ludowemu, nawet w czasach zaciętej walki opozycyjnej w stosunku do samowładnych rządów sanacyjnych nie wyzbyli się troski o naczelne interesy państwa, że nawet wtedy, kiedy byli najdotkliwiej bici i poniewierani, nie prowadzili zawziętych targów o klasowe interesy i korzyści."

Co do kierunku w jakim winna iść polityka ruchu ludowego, autor broszury pisze:



"...W walce podjętej w imię sprawiedliwości przebudowy społecznej, wszystkie elementy składowe obozu demokratycznego muszą wykazać zdolność bojową i poświęcenie wg swych sił i zdobytych środków walki. Budowanie zaś podstaw nowego życia w Polsce Ludowej będzie zależne od właściwości i cech światopoglądu, programu i zasad politycznych, jakie polski obóz demokratyczny przed sobą wytyczy. Jest rzeczą niezmiernie pożądaną, ażeby ten program był jednolity i zgodny.

Na szczęście należy stwierdzić, że różne kierunki socjalistyczne u nas i gdzie indziej kosztem doktryny socjalistycznej zbliżały się ku ideałom demokracji i patriotyzmu. Taką ewolucję z zadowoleniem można było obserwować od lat kilkudziesięciu również w polskim socjaliźmie. Wyrażamy szczerę pragnienie, by w duchu patriotycznych i demokratycznych tradycji ukształtował się u nas główny trzon ruchu robotniczego. I to nas uprawnia do wyrażenia nadziei, że polski robotniczy ruch socjalistyczny stanie szczerze obok ruchu chłopskiego do walki o silną, demokratyczną Polskę Ludową.

Dlatego też wypływający stąd wniosek, jedynie słuszny, kieruje ruch chłopski na drogę współpracy i solidarnej walki wspólnie z demokracją robotniczą. Należy tu przyjąć zasadę, że do walki i współpracy musi przystąpić jako "równi z równymi".

Ruch robotniczy był i jest naturalnym sprzymierzeńcem ruchu chłopskiego. Sprzymierzeńcem, związanym na równych prawach i obowiązkach."

"WOLNOSC", organ ruchu socjalistycznego w art. z dn. 11 czerwca r. b. pt. "Budujmy nową wieś", umieszcza cały szereg słusznych poglądów, które witamy z zadowoleniem.

Sam podtytuł jest wymowny: "Ci, którzy żywią i bronią - chcą także władać."

A dalej czytamy:

Jaka jest nasza wieś i kim są ludzie, którzy w niej żyją.

Jesteśmy państwem o strukturze rolniczej - jesteśmy państwem, którego przysięgającą większość obywateli stanowią chłopi. Dlatego też, jednym z najważniejszych zagadnień, które rozwiązać musimy, jest problem reorganizacji naszego systemu rolnego, i to tym bardziej, że odcinek ten należy do najczęściej zaniedbanych i najczęściej zacofanych. To tam dzielono zapalkę na cztery części i tam po sąsiedzku wygadzano sobie użyzając solonej wody, gdy nie wszystkich stać było na kupno soli. W atmosferze konającej szlachetczyzny, kwitka - z każdym rokiem potęgowała się nędza polskiego chłopa, z której nie było wyjścia, przed którą nie było ratunku.

Równocześnie budziła się świadomość, krystalizowało oblicze polityczne i potęgowała wola walki, polskiego chłopa o lepsze jutro. Wieś budziła się do życia. Dynamizm ludu wiejskiego rósł, a tym samym powstawała nowa potężna i świadoma swych celów siła, która zdecydowanie zmierzała do obalenia starego, krzywdzącego świata pracy porządku. Nie jest więc dziełem przypadku, że chłop polski kształtując swoje oblicze, nadał mu zdecydowanie demokratyczny charakter, przy równoczesnym zaakcentowaniu swej odrębności klasowej.

Proletariat tym samym pozyskał nowego potężnego i szczerego sojusznika i to sojusznika zdecydowanego: z którym łączy go wspólnota interesów i wspólny cel walki.

Od tej chwili, oba ruchy maszerują już razem, chociaż może do dziś dnia nie wyrównały jeszcze kroku marszu i nie stworzyły jednolitego kierownictwa. Tak czy inaczej jednak, nową wieś stworzy się w walce i w walce, przeprowadzonej wspólnymi siłami. Jak nie da się już dzisiaj rozdzielić tych dwóch ruchów i przeszkodzić ich wspólnemu marszowi, tak też nie można przeprowadzić przebudowy naszej struktury rolnej w zupełnym oderwaniu od reorganizacji dotychczasowego systemu produkcji przemysłowej. Dwa te kapitalne zagad-



nienia reorganizacji naszej struktury gospodarczej są ściśle z sobą związane i muszą być przeprowadzone równocześnie.

Konieczność przebudowy całościowej tak podkreśla:

WRAZ Z KAPITALISTA - MUSI ZGINAĆ OBSZARNIK!

Wraz z uspołecznieniem hut, kopalni i fabryk - musimy rozparcelować wielką własność rolną, wprowadzając równocześnie nowe uspołecznione formy pracy w naszej gospodarce rolnej!

Następnie omawia konieczność przejścia do przymysku nadmiaru ludzi ze wsi. W charakterystyczny sposób podkreśla konieczność rozwoju spółdzielczości.

"...Zamiast straganów, chłackiary i obrotnych kupców, którzy dotychczas organizowali i przeprowadzali wymianę towarową między wsią, a miastem, zbudować musimy potężny aparat spółdzielczy, który za daniem temu podoła, likwidując zarazem wyzysk chłopa jako producenta i konsumenta.

O oświacie i ubezpieczeniach społecznych: pisze:

"Wież - nie może być nadal tym zycofanym kopciuszkiem, nie umiejacym czytać ani pisać, od zmywania przyskowiowych garnków i szorowania podłóg.

C h a m y d o w i d e k i g n o j u!

Oto sposób rozwiązanja przez sanacyjno-ozonowy reżim zagadnienia oświaty ludowej. Trzeba w jak najkrótszym czasie usunąć te błędy wiekowego zaniedbania. Musimy zrównać linię startu życiowego młodzięży wiejskiej z miejską. Stanie się to wtedy, jeżeli tak w mieście jak i na wsi wprowadzimy obowiązkową 10-cio letnią szkołę ludową. I wreszcie pamiętać musimy o takim zorganizowaniu ubezpieczeń społecznych, któreby swym zasięgiem objęły także ludność wiejską!

Wnioski końcowe:

"...O takiej wsi marzy Chłop polski. - O taką wieś walczy na gruzach szlacheckiego koszmara zbuduje wspólnym wysiłkiem chłop i robotnik.

MYSŁ CHŁOPSKA. Nowowychodzące pismo ludowe "Myśl Chłopska", obśkugujące głównie Makopolskę w Nr. 3 z lipca porusza szereg zagadnień aktualnych.

W artykule "Do młodych" po stwierdzeniu, że ci, którzy odeszli, obrońcy Warszawy, Gdyni lub Modlina i ci co zginęli w pracy konspiracyjnej, walczyl i o lepsze jutro.

"...Za nimi idą nasi kierownicy ideowi Rataj, Thugutt, Solarz i inni, którzy swym ofiarnym życiem dowiedli przywiązania do idei, ich praca dla Polski i wsi stworzyła nieprzemijającą wartość."

"...Młoda Wsi! Wy to przyszli rewolucjoniści, którzy nie tylko wolną macie i niepodległą Polskę wywalczyć, ale także ludową, bo nieprawda, że byle jak, byle byża, nam trzeba Polski Ludowej, która realizować będzie zasady równości, sprawiedliwości społecznej, trzech wolności, bo wolności od przemocy wroga, wolności od dyktatury własnej i wolności od głodu i ciemnoty!"

"...aby krew polska i chłopska tych poległych bohaterów nie laża się nadaremno, aby nie powtórzyły się błędy lat 1920-1939.



"Jaka będzie reforma rolna." Polemizując z projektem reformy rolnej /podanej przez "Ku Zwycięstwu"/ pisze:

"... Tymczasem musimy wierzyć, że w rękach obszarników znajdują się około 4 miliony hektarów czyli 12 procent ogólnego obszaru. Skoro chce się im 6 procent pozostawić, to znaczy wyłącza się z pod reformy rolnej 2 miliony hektarów, to jest połowę ziemi obszarniczej.

"... Nie napisano tam, bo wogóle nie pisze się o tym co jest jeszcze bardziej ważne. Nie mówi się, że reforma ma być przeprowadzona bez odszkodowania to znaczy, że obszarników nie wywłaszcza. To jest wymogiem życia, to dążenie nas chłopskich, to wreszcie nakaz programu ruchu.

"POLSKA LUDOWA" w n-rrze 4 z lipca br. w związku z nominacją gen Sosnkowskiego pisze:

"... Na czele wojska staje jeden z najznakomitszych generałów z czasów przedwojennych. Tak się złożyło, bodaj szczęśliwie dla naszego pisma, że gen. K. Sosnkowski, gdy będąc na uboczu zajmował się polityką i zezwolił na posługiwanie się swym nazwiskiem - powiedzmy wprost gangsterom politycznym, spotkał się z otwartą, naszą krytyką, kiedy po dzielił się całkowicie zdaniem, wyrażone w liście otwartym przez Prezesa Rady Narodowej, prof. St. Grabskiego.

Obawy nasze nie są płożne ani urojone. Wszak gen. K. Sosnkowski jest współodpowiedzialny za te stosunki w Polsce niepodległej, kiedy najwyżsi dowódcy armii więcej zajmowali się polityką, niż robotą zawodową. Ponadto nic o tym nie wiemy, by gen. K. Sosnkowski odeinął się od tego bliskiego sobie środowiska, które podobne praktyki armii wprowadziło w życie.

Dopiero pierwszy rozkaz do armii polskiej, wydany przez obecnego Naczelnego Wodza, obawy nasze zdaje się rozpraszać. Czytamy tam, że wojsko musi zdala stać od polityki, że kierownictwo polityczne należy do rządu. Jesteśmy gotowi uznać rozkaz ten za wyznanie wiary Naczelnego Wodza. Będziemy oczekiwali czynów, zapowiadających, że pomajowe praktyki armii w przyszłej Polsce już nigdy się nie powtórzą. Zarazem wyrażamy nadzieję, że mimo niefortunnego wystąpienia gen. K. Sosnkowskiego w obronie Doboszyńskiego, armia z podobnych warcholskich i niepoczytalnych typów, jak ów "bohater myślenicki", zostanie oczyszczona.

Jeneli wspominać o różnych pogłoskach, które szeroko krążyły po Polsce na temat stosunku "Szefa" do tych czy innych stronnictw, to zaznaczymy, że to wszystko nie posiada dla nas znaczenia.

Natomiast tak pragnęliśmy, ażeby owa powtarzana niegdyś opinia, że Piłsudski w Legionach nie wygrałby żadnej bitwy, gdyby mu brakło technicznych opracowań Szefa, znalazła potwierdzenie w przyszłych dokonaniach obecnego Naczelnego Wodza, który nie tylko pod względem operacyjnym, lecz także co do zasadniczej idei i koncepcji będzie kierował przyszłą walką narodu o wolność.

Ta zbliżająca się walka kategorycznie nakazuje uszanować wspomniany w liście gen. K. Sosnkowskiego "nieprzenikalny płaszcz Naczelnego Wodza", który obecnie nie będzie już potrzebny oskanić osoby promiera.

I dodamy jedno. Pamiętajmy i o tym, że w Polsce nie raz nie umiano uszanować wielu wodzów i najświętszych, co nam na dobre nie wychodziło. Ruch nasz umie zaś być konsekwentny i umie nęgód unikać."